Rok IIIci. Nr. 44.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę dwudziestą czwartą po Zielonych świątkach*, dnia 3. List. 1839.

Religia.

Wierzę w Świętych obcowanie.

(*Z Przewod. chrześ. katol.*)

Wszyscy prawowierni Chrześcianie składaią razem iedno społeczeństwo, ponieważ wszyscy iednakowe prawdy nauki Chrystusowéy wyznaią, wszyscy tych samych Sakramentów używaią, wszyscy się wzaiemnie miłuią i wspólnemi wspieraią modlitwami; wszyscy według nauki Iezusa złém się brzydzą, dobre zaś miłuią i czynią; — wszyscy nareszcie do świętobliwości dążą. „Iako w iedném ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie iedną sprawę maią; tak téż wiele nas iedném ciałem iesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna, ieden drugiego członkami,“ mówi św. Paweł w liście swoim do Rzymian. To społeczeństwo prawowiernych Chrześcian zowie się obcowaniem świętych, ponieważ wszyscy Chrześcianie są do świętobliwości powołanymi i przez Sakrament Chrztu poświęconymi, iak powiada Piotr święty w liście swoim: „według onego świętego, który nas wezwał, i wy bądźcie świętymi we wszystkiém obcowaniu, ponieważ napisano iest: bądźcie świętymi, iżem ia święty.“ Obcowanie, czyli związek prawowiernych Chrześcian, na tém zależy, że wszyscy, którzy w Kościele Chrystusowym iako w domu i familii Boga żyią, między sobą nierozłączoną iedność utrzymuią, nawzaiem sobie iako członki iednego ciała pomagaią i iednych dóbr duchownych używaią. Ten związek między prawowiernymi Chrześcianami, czyli Świętymi, trwać będzie i po śmierci ciała, ponieważ dusza nie umiera, a miłość chrześciańska nie ustaie. — Członki Kościoła, które między sobą związek, czyli obcowanie maią, są nayprzód: Prawowierni na ziemi, którzy są powołanymi do świętobliwości i o to walczą: Kościół walczący; potém: Święci w niebie, którzy iuż są u Boga i dostąpili korony wiecznéy szczęśliwości, Kościół tryumfuiący; nareszcie: Dusze zmarłych w czyśćcu będące, które po wytrzymanych tamże karach, Świętymi zostaną, Kościół cierpiący. Tylko bezbożni w piekle nie należą do obcowania Świętych.

Prawowierni na ziemi maią społeczeństwo, czyli obcowanie między sobą, ponieważ się nawzaiem miłuią, do dobrego zachęcaią, a nawet zasługi dobrych uczynków iednego, są pożyteczne drugim; iak naucza Jakób święty, Apostół, mówiąc: „Módlcie się iedni za drugich, abyście byli zbawieni, albowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego.“ Prawowierni Chrześcianie na ziemi maią

także z duszami w czyśćcu będącémi obcowanie, gdyż się modlą do Boga za nie i ratuią ie to modlitwami, to dobrymi uczynkami; dusze zmarłych zaś z wdzięcznością ku nam za nas się do Boga modlą i modlić będą, odziedziczywszy niebo. Wierni na ziemi maią obcowanie ze Świętymi w niebie, ponieważ Świętych wielbią i proszą ich o przyczynienie się ich do Boga; Święci zaś w niebie za wiernych na ziemi do Boga się modlą.

Czciymy Swiętych, wszakże oni dobrze i pobożnie niegdyś na ziemi żyli, teraz zaś są u Boga uwieńczeni wieńcem wieczney szczęśliwości. Wzywaymy o ich przyczynę, wszak oni niegdyś na ziemi swych współbraci szczerze miłowali, ich miłość ku nam w niebie nie ustała, owszem tém bardziéy życzą sobie tego, abyśmy zbawienia dostąpili, i modlą się za nas do Boga. Kościół święty na zborze trydenckim, na dwudziestem piątem posiedzeniu, rozkazuie: „Synod święty (to samo co zbór, zgromadzenie wszystkich Biskupów z całego świata w mieście Trydencie) zaleca wszystkim Biskupom i innym, do których urząd nauczania należy, podług powziętego od pierwszych czasów Religii chrześciańskiéy zwyczaiu Kościoła katolickiego, podług iednostaynéy nauki Oyców świętych synodalnych, o przyczynie i wzywaniu świętych, czczeniu relikwii i prawém używaniu obrazów, ażeby wiernych pilnie nauczali, że Święci z Chrystusem królujący, modlitwy swoie za ludzi Bogu ofiaruią, i że iest dobrą i pożyteczną rzeczą onychże wzywać.

Krom tego obcowania, czyli społeczeństwa Świętych, nie może żaden człowiek zbawienia dostąpić, tak iak w czasie potopu nikt nie ocalał, kto nie był w skrzyni Noego, tak dalece, że ani ci, którzy maiąc do tego sposobność, nie przyięli wiary Kościoła Chrystusowego, ani ci, co przyiętą raz odstąpili, lub takową zepsuli, albo rozdwoienie w Kościele Chrystusowym zrządzili, albotéż przez przewinienia ciężkie zasłużyli, że ich Kościół święty, iako szkodliwe członki od duchownego ciała Chrystusowego, to iest od społeczeństwa wiernych odciął i odłączył, zbawionemi być nie mogą. Kto więc chce dostąpić łaski boskiéy i wiecznego zbawienia, powinien się z Kościołem świętym poiednać i znowu z nim połączyć, ponieważ według nauki św. Cypryana i Augustyna, nie może ten mieć Boga Oycem, który nie chciał mieć za matkę Kościoła iego.

My Chrześcianie Katolicy należymy do tego obcowania Świętych; iakże nam tedy wielką łaskę wyświadczył Bóg, że nas do niego powołał. Bądźmy mu za to wdzięczni, a strzeżmy się, abyśmy od tego społeczeństwa wiecznie odrzuceni nie zostali.

Gospodarstwo.

Nawòz zielony.

(*Z Kal. rol. przemysł.*)

Wyborną iest metoda Pana Żuberta, francuza, zalecaiąca nawozy zielone. Chcący z niéy korzystać, niechay na to pamiętaią, iż czas przyorywania żyta u nas późniéy nastąpić musi. — Pan Zubert, mieszkaiąc blisko miasta, gdzie gnoiu tanio nawet dostać można, nie przestaie słomy swéy sprzedawać, a natomiast rolę nawozem zielonym użyznia; skutkiem czego, na gruncie średnim, bardzo piękne ma urodzaie.

Na ten cel użył żyta, którego korzyści w następuiący wywodzi sposób:

1. Żyto zasiane we Wrześniu lub na początku Października, kwitnie w środku Kwietnia, i w tym to czasie naydogodniéy ie przyorać. Chcąc więc uprawiać na niém n. p. turecką pszenicę, należy iuż tylko czekać pory, na siew iéy przeznaczonéy. Tym sposobem, ziemia sama z siebie się użyznia w czasie, w którym według dawnéy metody leżała odłogiem.

2. Dowiedzioną iest rzeczą, że żyto udaie się nawet w gruncie miernym. Obfitemu iego weyściu przeszkodzić iedynie może pora i grunt bardzo nieprzyiazny.

3. Żyto dostarcza znaczną ilość humusu i materyi odżywnéy; — Żadna roślina nie wydaie iéy więcéy; równa się ona, iak to zobaczymy, ilości, iaką może przynieść obfity świeży zwierzęcy pognóy.

4. Stan téy rośliny w czasie iéy przyorania iest nader przyiazny celowi, na iaki ią przeznaczamy. Posiada ona wtenczas wiele wilgoci; następuie szybkie gnicie z początku liści i części naybardziéy rozkładowi ulegaiących, a późniéy łodyg; przez co ziemia nie tylko że iest od razu należycie użyzniona, ale nadto zachowuie ieszcze pewną cząstkę pokarmu na przyszłość.

5. Rodzay ten użyzniania małym kosztem roli, uskutecznionym być może, bądź to na roli odległéy, lub bliskiéy folwarku; co, na zwyczayne iéy nawożenie zwierzęcym gnoiem, ma wpływ znakomity; z resztą można go co kilka lat powtarzać.

Chcąc się przekonać o wpływie nawozu z zielonego żyta na kukurydzę (turecką pszenicę) zrobił Pan Zubert następuiące porównawcze doświadczenie: wybrał kawał gruntu, potrzebuiący 20 dni uprawy, czyli 20 morgów, i podzielił go na dwie równe części. Połowę zasiał żytem nieco późno, bo 5. Listopada; drugą zaś połowę nawiózł obficie gnoiem, gdyż wożono dobrego gnoiu po dziesięć fur na morgę. — Żyto przyorano 5. Maia; część nawiezioną gnoiem pierwéy zasiano kukurydzą, aby mieć czas przyorania żyta. Z resztą wszystkie dalsze działania odbyto iednakowo tak na iednéy, iak na drugiéy połowie. Jakiż był wypadek doświadczenia? — Na części gnoiowéy wyrosło mnóstwo chwastów; co zupełnie nie miało mieysca na części zasianéy żytem. Kukurydza wyrosła o trzecią część wyżéy na téy ostatniéy, zbiór iéy wynosił 423 korcy; kiedy na części gnoionéy było tylko 300 korcy.

Przypuściwszy, że wypadek nie zawsze będzie iednakowy, że nie zawsze żyto przyorane lepsze wyda plony od zebranych ze świeżego gnoiu; przyiąwszy nawet, że tu pora czasu mogła mieć wpływ na kukurydzę późniéy sianą; zawsze przecież pozostanie ta prawda: że nieobecność chwastów, iuż wielką przyniesie korzyść. Pole, na którém to doświadczenie uczyniono, wydało iuż kilka zbiorów, na samém przyoraném życie, a obfitość ich, równała się zbiorom okolicznych pól nayurodzaynieyszych i naylepiéy ugnoionych. Wszakże dziwić nas to nie powinno, albowiem rzecz pewna, iż rośliny więcéy dostarczaią ziemi pożywności, niżeli iéy odbieraią: dowodem tego lasy. Liście corocznie opadaiące, tak użyzniaią grunt, że rośliny naywięcéy pokarmu wymagaiące, iak n. p. zboże, tytuń, kukurydza i len, dobrze się udaią w mieyscach długo przez lasy zaiętych. Wiadomo także, że na łąkach obróconych na rolę, rośliny zbożowe dzielnie wyrastaią; że tam wprzódy siać mu-

simy rośliny, wymagaiące iak naywięcéy pożywności.

Gnóy naymocniéy rozłożony, iest bez wątpienia naylepszy do uprawy roślin trwaiących 3 lub 4 miesiące; lecz użyty w systemacie, gdzie grunta rozłożone są na lat 5 lub 4, daleko mnieysze zapewnia korzyści, niż nawóz rozkładaiący się stopniowo, powoli, a co większa, pod ziemią; przez co cząstki iego nie będąc zetknięte z powietrzem, nie ulatniaią się. Użycie niektórych roślin na nawóz, od dawna iuż polecano. Starożytni używali w tym celu bobu, słonecznika, rzepaku; nowożytni dodali tatarkę i banię. — Rzymianie siali słonecznik we Wrześniu, a zaorywali go w Maiu. W wielu mieyscach sieią go dziś ieszcze w Lipcu i zaorywaią we Wrześniu. Ale w Lipcu ziemia w ogólności iest sucha, zasiéw źle wschodzi, a młoda roślina, maiąc za wiele słońca a za mało wody, kwitnie wzrósłszy zaledwie na 4 stopy: potrzeba więc we Wrześniu siać słonecznik.

Na zielone nawozy wybierać należy rośliny:

1. Mogące wzróść i zakwitnąć pomiędzy sprzętem a siewem roślin, którym za pokarm służyć maią.

2. Któreby dla swych łodyg, lub obfitości liści, lub dla gęstego wschodzenia, mogły dostarczyć nawiększéy massy materyi odżywnéy.

3. Nakoniec takie, które obok przymiotów wyżéy namienionych, udaią się na gruncie chudym i wyniszczonym.

Rólnicy angielscy bardzo chwalą tatarkę na nawóz zielony. W istocie roślina ta dosyć wysoko wzrasta; ma dużo liści i łodyg; kończy bieg swego życia między Lipcem i Październikiem. Rozkłada się prędko; zboża po niéy następuiące udaią się. Wypadki te powinnyby bez wątpienia zadowolnić rólnika; lecz, aby weszła, trzeba temperatury wilgotnéy. — Tatarka nie uda się w klimacie suchym, w tym więc klimacie zasiewać iéy niepodobna.

(*Dokończenie nastąpi.*)

U Ernesta Günthera w Lesznie co tylko opuściły prasę:

Świadectwa dla dzieci katolickich, które pierwszy raz u spowiedzi i u komunii świętéy były.

(Z stósownemi miejscami z Pisma ś.)

po wszystkich księgarniach dostać ich można.

50 świadectw na pięknym papierze kosztuie 15 sgr., czyli 3 złp.,
— „ „ ordynaryinym „ „ 10 „ „ 2 „
Świadectwa te sprzedają się i w niemieckim ięzyku w tych samych cenach.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)